

Zbigniew Zdunowski

Między kulturą życia a kulturą śmierci

Łódzkie Studia Teologiczne 18, 339-348

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW ZDUNOWSKI
Łódź

MIĘDZY KULTURĄ ŻYCIA A KULTURĄ ŚMIERCI

WPROWADZENIE

Żyjemy w czasach, które rozstrzygną przede wszystkim o duchowym i moralnym kształcie bieżącego wieku. Postmodernistyczny pluralizm równocennych wartości osiągnął w liberalnej demokracji stan umożliwiający co prawda zawieranie doraźnych porozumień za cenę kruchych kompromisów, ale wykluczający możliwość budowania trwałej jedności wokół tak samo rozumianego przez wszystkich dobra. Bez duchowej jedności wyrażającej się w dążeniu do tych samych celów, w gotowości do poświęceń dla tych samych imponderabiliów nie może istnieć żaden naród, żadne społeczeństwo, żadna polityczna wspólnota, a tym bardziej żadna zjednoczona Europa.

Refleksje i dyskusje, które towarzyszą współczesnym debatom moralnym, przybierają czasem postać bolesnego starcia między przedstawicielami przeciwstawnych orientacji aksjologicznych: tymi, którzy najwyżej cenią wolność i starają się zagwarantować prawo człowieka do swobodnego wyboru, oraz tymi, którzy głoszą, że podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia, a dojrzała, mądra wolność polega na rozumnym wyborze rzeczywistego dobra człowieka.

Poniższe uwagi mogą być głosem w dialogu nad etycznymi podstawami naszej cywilizacji, której kolejne etapy po stronie nauczania Kościoła katolickiego wyznaczały:

- Pawła VI Encyklika *Humanae vitae* (1968),
- Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary *Donum vitae* o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania (1987),
- Jana Pawła II Encyklika *Evangelium vitae* o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (1995),

a ostatnio

- Instrukcja *Dignitas personae*, dotycząca niektórych problemów bioetycznych, ogłoszona przez Kongregację Nauki Wiary 8 września 2008 r. w Rzymie.

W ostatnich latach społeczne i moralne nauczanie Kościoła wielokrotnie wskazywało sfery prokreacji, naukowych odkryć i technicznego postępu jako najważniejsze obszary, na których toczy się obecnie spór o życie. Aktualne debaty dotyczące ochrony życia koncentrują się zwłaszcza na następujących problemach:

- dopuszczalności metod pozyskiwania i wykorzystywania tzw. komórek macierzystych,
- moralnej ocenie technicznych możliwości klonowania człowieka,
- etycznych i prawnych aspektach procedury *in vitro*,
- rozumieniu pojęcia *uporczywej terapii* i warunków jej usprawiedliwionego stosowania,
- moralnych i prawnych aspektach dopuszczalności eutanazji.

We wskazanym kręgu zagadnień, wokół których toczą się najważniejsze spory etyczne, nie została wymieniona aborcja ze względu na to, że batalia o nią praktycznie została przegrana, jeśli za kryterium porażki uznać powszechnie przyjęte rozwiązania prawne, legalizujące ją w szerszym lub węższym zakresie. Jednak, zastanawiając się nad istotą zachodzących przemian moralnych i sporów o duchowy kształt naszych czasów, nie sposób obejść tego problemu.

Postawmy zatem pytanie, co łączy eutanazję i aborcję – te dwa główne przejawy cywilizacji, określanej przez jej krytyków jako nihilistyczna i destrukcyjna. Jakie cechy wspólne mają one w swoich założeniach i konsekwencjach, które tak bardzo zbliżają je do siebie na płaszczyźnie aksjologicznej i praktycznej?

ETYKA OBIEKTYWNYCH WARTOŚCI CZY ETYKA WŁASNEGO *WIDZIMISIEŃ*?

Zarówno eutanazja, jak i aborcja są przejawami mentalności i praktyki, określanych w oficjalnych dokumentach moralnego nauczania Kościoła katolickiego mianem kultury lub cywilizacji śmierci. Określę „cywilizacja śmierci” i „cywilizacja miłości” opisujących dwie przeciwstawne tendencje rozdzierające współczesny świat używał już papież Paweł VI. W Encyklice Jana Pawła II *Ewangelium vitae* określenia „kultura życia” i „kultura śmierci” są chyba najczęściej powtarzającymi się pojęciami, którymi papież starał się wyrazić głębokość kryzysu i przełomową wagę czasów, w których toczy się kolejny etap walki o życie i godność człowieka.

Oświeceniowa wiara w moralny postęp ludzkości ostatecznie załamała się w zderzeniu z niespotykanymi wcześniej formami i rozmiarami zła. Zorganizowane ludobójstwo i masowe zbrodnie, które rzuciły swój ponury cień na historię XX w. zachwiały także wiarą w naturalną dobroć człowieka. Jednak to nie monstrualna liczba ofiar decyduje o tym, że ludzkość wkracza w etap cywilizacyjny, który może oznaczać jej samounicestwienie fizyczne i duchowe. Decydującym kryterium pozwalającym ustalić, z jaką kulturą mamy do czynienia, jest odpowiedź na pytanie: *Czy życie ludzkie jest jeszcze przez nas traktowane jako wartość bezwzględna, czy też jego wartość jest od czegoś zależna?*

Jeśli ludzkie życie zaczyna być cenione i chronione nie dlatego, że jest życiem, ale dlatego, że spełnia ono pewne dodatkowe warunki, to sygnał, że krytyczna granica, poza którą rozpoczyna się zwrot w kierunku nihilizmu, została już w danym społeczeństwie przekroczona.

Z życiem ludzkim związana jest dodatkowa wartość, którą nazywamy godnością. „Każdej istocie ludzkiej od poczęcia po naturalną śmierć należy się godność osoby”¹. Ta wartość przysługuje wszystkim ludziom bez różnicy stopnia z racji samego faktu istnienia na mocy prawa wpisanego w obiektywny porządek rzeczy². Nie zależy ona od umowy, woli większości czy subiektywnego przekonania. „Trzeba wykluczyć stosowanie w odniesieniu do godności kryteriów różnicujących na podstawie rozwoju biologicznego, psychicznego, kultury czy stanu zdrowia”³.

Dla ludzi uznających zasadność pojęcia *cywilizacja życia* nie do przyjęcia jest, by o jego wartości decydować miały takie okoliczności, jak np.

- liczba dni, miesiące czy lat, które upłynęły od poczęcia,
- stan dobrego zdrowia lub doświadczenie choroby,
- pragnienie lub brak chęci do życia,
- subiektywne poczucie jego sensu lub bezsensu czy cokolwiek innego.

Cechy takie nie mogą nic dodać ani nic ująć życiu, gdyż jest ono wartością wewnętrzną, obiektywną, a przy tym niezależną od relacji i zewnętrznych warunków. Jeśli życie jest traktowane jako dobro samoistne i bezwzględne, czynniki towarzyszące są tak samo nieistotne do uznania moralnej wartości życia, jak różnice w gustach estetycznych czy upodobaniach kulinarnych, którymi podmioty różnią się między sobą.

Życie jest wartością dlatego, że jest życiem, a nie dlatego, że dodatkowo spełnia jakieś arbitralnie ustalone kryteria. Dodatkową niebagatelną trudnością, wprowadzającą możliwość błędnych decyzji i nadużyć, jest określenie, kto te warunki miałby prawo ustalać i w imię jakich racji?

Bezwzględne poszanowanie godności życia ludzkiego, traktowanego jako wartość samoistna, obiektywna, wpisana w naturalny porządek rzeczy – to podstawowe kryterium, pozwalające stwierdzić, czy trwamy jeszcze w cywilizacji życia, czy też przekroczyliśmy już jej granice.

Dzisiejszy świat, zamiast etyki opartej na rozumie i obiektywnej hierarchii wartości, podąża w stronę etyki hedonistycznej, opartej na uczuciu, oraz etyki woluntarystycznej, opartej na zachciankach. W odmianie sentymentalno-uczuciowej dobre/złe ma być to, co ja *odczuwam* jako przyjemne/nieprzyjemne. W od-

¹ Instrukcja *Dignitas personae* dotycząca niektórych problemów biotycznych, nr 1.

² Prawo to określa się jako *ius naturae* lub *ius naturalis* – prawo natury lub prawo naturalne. Pozytywistycznie zorientowane teorie prawa nie widzą potrzeby odwoływania się do pojęcia natury w procesie tworzenia norm prawnych. Jednak bez przyjęcia instancji prawodawczej poza wolą ustawodawcy działającego tylko w wymiarze spraw doczesnych, nie widać możliwości, jak odróżnić dobre sprawiedliwe prawo od niesprawiedliwego zbioru przepisów.

³ Instrukcja *Dignitas personae*, nr 8.

mianie woluntarystycznej *chce mi się/nie chce mi się* ma nadawać i odbierać wartość rzeczom, które dotąd były dobre lub złe z natury.

Prawdziwy spór toczy się dzisiaj nie między zwolennikami dobra i zła, ale między subiektywistyczną i obiektywistyczną interpretacją wartości i norm moralnych.

NA DRODZE DO USTANOWIENIA NOWYCH PRAW

Spółeczeństwa, które zalegalizowały u siebie aborcję, wcześniej czy później dążą również do legalizacji eutanazji. Obecnie jest ona dozwolona w Holandii i Belgii, Poza Europą chory może się jej domagać zgodnie z prawem także w Kolumbii.

Na naszym kontynencie parlament księstwa Luksemburg w 2008 r. przegłosował legalizację eutanazji. Wielki Książę Henryk Burbon odmówił złożenia podpisu pod tą ustawą, co zablokowało proces legislacyjny. W tej sytuacji premier zaproponował przyjęcie poprawki konstytucyjnej, zgodnie z którą parlament będzie mógł ominąć *veto* monarchy. 17 marca 2009 r. parlament przyjął uchwałę, która zniosła karalność eutanazji w przypadku, jak to na razie określono, nieuleczalnej choroby⁴. W ten sposób Luksemburg, obok Belgii i Holandii, stał się trzecim krajem europejskim, w którym eutanazja została uznana za legalną procedurę medyczną.

Legalizację eutanazji planuje Hiszpania. W pozostałych państwach Europy Zachodniej (zwłaszcza w Niemczech i we Francji), a także w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Australii (region Terytorium Północnego) występowały i utrzymują się nadal bardzo silne tendencje, które również zmierzają do prawnego usankcjonowania eutanazji i/lub wspomaganego samobójstwa. W krajach tych nieustannie podejmowane są próby takiej zmiany ustawodawstwa, by nowe propozycje stały się dopuszczalne – oczywiście obwarowane najpierw ściśle określonymi warunkami, ograniczającymi możliwość tzw. ewentualnych nadużyć. Nie trudno przewidzieć, w jakim kierunku podąży praktyka stosowania prawa i postulaty *de lege ferenda*⁵ – będą się one szybko dostosowywać do zachodzących zmian. Można mieć uzasadnione obawy, że obecne ograniczenia to tylko wstęp do przyjęcia takich rozwiązań, które mogłyby w przyszłości uczynić eutanazję legalną na warunkach coraz bardziej liberalnego prawa, aby w końcu uznać ją za dopuszczalną bez żadnych ograniczeń. Na przykład wyrażenie dobrowolnej zgody przez pacjenta wcale nie musi być traktowane jako konieczny warunek dokonania eutanazji, skoro założymy, że jest ona sama w sobie dla niego dobrem. „Kto wierzy i głosi, że pozbawienie człowieka życia, aby uwolnić go od cierpień, jest dobrodziejstwem, nie ma prawa pozbawiać niektórych cierpiących

⁴ Do kwestii, ile warte są takie zawężające deklaracje, powrócę w dalszej części rozważań.

⁵ Dotyczące tworzenia nowych przepisów prawa.

tego dobrodziejstwa tylko dlatego, że nie są w stanie sami o to poprosić⁶ – oto nieubлагana logika, jaka kryje się za ewolucją prawa, które w końcu doprowadzi do uznania legalności eutanazji przymusowej przez państwa, które początkowo zgadzały się na nią tylko na warunkach dobrowolnej zgody pacjenta.

Obecnie w Luksemburgu już 70% mieszkańców chce legalizacji eutanazji⁷, w Niemczech aż 67% badanych opowiada się za legalizacją eutanazji w każdej formie⁸. Przy takim tempie i poziomie społecznej akceptacji eutanazję przymusową będzie można już wkrótce wprowadzić w całej Unii Europejskiej – jako kolejne prawo człowieka, środkami jak najbardziej demokratycznymi. Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu⁹ czy Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu¹⁰ już wydają wyroki, które kłócą się z porządkiem opartym na zasadach prawa naturalnego. Wypada mieć nadzieję, że zanim Komisja Europejska zdąży zobowiązać wszystkie państwa członkowskie do wprowadzenia nowego prawa, zmieniającego dotychczasowe rozumienie praw człowieka, Unii Europejskiej w kształcie totalitarnego, ideologicznego superpaństwa i tak już nie będzie.

Wydaje się, że również w Polsce, głównie za pośrednictwem mediów, trwa proces osvajania społeczeństwa z możliwością legalizacji eutanazji. Co jakiś czas opinia publiczna jest informowana o cierpieniu chorego w taki sposób, aby budzić współczucie i zrozumienie walki pacjenta o nowe prawo człowieka – prawo do śmierci. Na szczęście niedawny przypadek pana Janusza Świtaja, dzięki szybkiej i właściwej reakcji roztropnie działających ludzi i mediów, nie mógł być zbyt długo wykorzystywany w propagandowej kampanii na rzecz eutanazji.

W kształtowaniu nowej świadomości Polaków ważną rolę odgrywają też zmiany dokonywane na obszarze prawa. Warto przypomnieć, że poprzedni kodeks karny z 1969 r. przewidywał w przypadku eutanazji karę pozbawienia

⁶ R. Fenigsen, *Eutanazja – śmierć z wyboru*, Wyd. „W drodze”, Poznań 1994, s. 50. Autor, znany lekarz – kardiolog, sam jest zdecydowanym przeciwnikiem eutanazji. Cytując tę opinię, wskazuje jedynie na sposób myślenia, który w przyszłości z pewnością doprowadzi do jej rozszerzenia.

⁷ Dane za „Rzeczpospolita” 30 XII 2008 r.

⁸ Źródło informacji: „Nasz Dziennik”, 5–6 IV 2008 r.

⁹ Orzecznictwo ETS stoi na stanowisku, że pozbawienie życia dziecka nie narodzonego jest rodzajem usługi medycznej, do której kobieta ma prawo w ramach ochrony zdrowia i przysługujących jej praw reprodukcyjnych. Zabicie dziecka staje się więc nowym typem prawa człowieka – o miarą upadku kultury prawnej świata, który odwrócił się od Boga.

¹⁰ Trybunał ma na swoim koncie m.in. wyrok z 20 marca 2007 r. w sprawie Alicji Tysiąc przeciwko Polsce, uznający *de facto* wyższość prawa matki do aborcji nad prawem do życia dziecka nie narodzonego; oraz wyrok z 22 stycznia 2008 r. w sprawie E.B. przeciwko Francji, przyznający osobom homoseksualnym prawo do adopcji dzieci. W ten sposób konstrukcja prawna w postaci zasady niedyskryminacji, wygrała z rzeczywistym dobrem dziecka. Trudno nie odnieść wrażenia, że dawne wzniosłe hasła równości, tolerancji, niedyskryminacji dziś pełnią coraz częściej rolę narzędzi skutecznego szantażu, służąc celom ideologicznej walki, która ma doprowadzić do zmiany tradycyjnych pojęć moralnych i prawnych.

wolności od 6 miesięcy do 5 lat. Nowy kodeks karny, który wszedł w życie w 1998 r., przewiduje co prawda nadal karalność eutanazji, ale obniża jednocześnie dolną granicę zagrożenia karą z 6 do 3 miesięcy. Ważniejsza jest jednak druga zmiana: sąd może obecnie w wyjątkowych wypadkach zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Nietrudno przewidzieć, że adwokaci uczynią wszystko, aby sąd nie miał żadnych wątpliwości, że w każdym przypadku zabójstwa z litości i pod wpływem współczucia zachodzą właśnie te wyjątkowe okoliczności, uzasadniające niewymierzanie kary. Jakich zmian domagać się więc będą zwolennicy legalizacji eutanazji przy kolejnej nowelizacji kodeksu karnego za kilka lub kilkanaście lat? Można założyć, że raz uruchomione koło zmian i postępującej liberalizacji coraz trudniej jest potem zatrzymać.

Tym, którzy dziś z takim zapałem domagają się prawa do dobrowolnej eutanazji w imię prawa człowieka do godnej śmierci, warto uświadomić, że gdyby ich plany doczekały się upragnionej przez nich realizacji, w przyszłości oni sami mogliby stać się pierwszymi ofiarami prawa legalizującego eutanazję, tyle tylko, że przymusową. Taki scenariusz rozwoju wydarzeń jest bardzo prawdopodobny, tym bardziej że już w latach osiemdziesiątych XX w. 76% Holendrów było zwolennikami eutanazji, jeśli chory o to poprosi, ale już wtedy 77% opowiadało się za możliwością eutanazji bez zgody i wiedzy pacjenta¹¹. Gdyby dziś przeprowadzić referendum w tej sprawie, wiele państw europejskich uznałoby za legalną także eutanazję niedobrowolną¹². Nie można mieć wątpliwości, że europejskie standardy prawa w ramach postępującej integracji i globalizacji szybko dotarłyby i do Polski. Mimo werbalnie deklarowanego szacunku dla papieskiego nauczania Jana Pawła II stan świadomości Polaków w sprawie stosunku do możliwości prawnego dopuszczenia eutanazji, nawet biorąc pod uwagę prawdopodobną stronniczość przy redagowaniu pytań, jest zatrważający.

„Z sondażu TNS OBOP przeprowadzonego dla »Dziennika« wynika, że połowa Polaków opowiada się za eutanazją. 55 procent ankietowanych przyznało, że gdy człowiek cierpi na nieuleczalną chorobę i przy obecnym stanie wiedzy medycznej nie ma dla niego ratunku, powinno się wyrazić zgodę na eutanazję. 31% jest przeciwnych eutanazji w takim wypadku.

Ankietowanych zapytano, w jakich sytuacjach powinno się pozwalać na eutanazję. 53 procent respondentów przyznało, że zgodziłoby się na eutanazję w sytuacji, kiedy człowiek sam jest w stanie świadomie poprosić o śmierć, po zweryfikowaniu jego poczytalności. 34 procent miało w tej sprawie odmienną opinię, a 13% przyznało, że trudno udzielić w tej jednoznacznej odpowiedzi.

¹¹ Por. R. Fenigsen, dz.cyt., s. 48. Obecnie liczba zwolenników niedobrowolnej eutanazji jest zapewne jeszcze wyższa.

¹² Wskazuje na to wcześniej podany przykład badań przeprowadzonych w Luksemburgu i Niemczech, które ujawniły duże społeczne poparcie tej formy eutanazji.

41 procent badanych twierdzi, że zgodziłoby się na eutanazję, w sytuacji kiedy człowiek jest nieprzytomny i sztucznie, uporeczywie podtrzymywany jest przy życiu. 38 procent było przeciwnych eutanazji w takim wypadku, zaś 21 procent stwierdziło, że »trudno powiedzieć«.

Respondentów zapytano także, czy w Polsce eutanazja nieuleczalnie chorych powinna być dozwolona. 50 procent ankietowanych opowiedziało się za eutanazją, 36 procent było przeciwnych, a 14 procent nie udzieliło jednoznacznej odpowiedzi w tej sprawie¹³.

Stronom uczestniczącym w sporze o przyszły kształt Europy i świata należy przypominać, że sprzeciw wobec dopuszczalności eutanazji ograniczonej do przypadków w pełni świadomej dobrowolności, jest w swym głębszym wymiarze sprzeciwem wobec eutanazji w ogóle – w każdej formie, także przymusowej, której widmo już krąży nad Europą.

WSPÓŁCZESNE PRZEJAWY KULTURY WROGIEJ CZŁOWIEKOWI

Ważnym wskaźnikiem pozwalającym ustalić, z jaką kulturą mamy w istocie do czynienia, jest także znaczenie, jakie dane społeczeństwo przypisuje wartościom w porządku *być* i wartościom w porządku *mieć*. W prawidłowo rozwijającym się społeczeństwie nawet życie nie jest dobrem najwyższym, choć jest dobrem podstawowym – przewyższają je bowiem wartości duchowe i religijne. Przejawem aksjologicznej ślepoty jest zatracenie obiektywnego porządku dóbr. Ludzie z rozbudzonym zmysłem moralnym zawsze z niepokojem przyjmowali zmiany, których rezultatem było wypieranie wartości wyższych, duchowych przez niższe, np. hedonistyczne, utylitarne i instrumentalne. Jan Paweł II, Gabriel Marcel, Erich Fromm z z troskaniem śledzili procesy, które opisywali jako prymat postawy *mieć* nad *być*.

Wydaje się, że dziś stoimy przed jeszcze większym niebezpieczeństwem. Nie grozi nam już, że będziemy żyć w świecie zniekształconej hierarchii wartości, ale że możemy ulec panowaniu antywartości, że stopniowo pogrążymy się w świecie chaosu, w którym negacja, nihilizm, śmierć, spróbują zająć miejsce, które tradycyjnie przysługiwało życiu i innym wartościom. Wkraczamy właśnie, albo już wkroczyliśmy w decydujący etap tej walki dobra z antydobrem, kultury z antykulturą, cywilizacji z antycywilizacją.

Przejawy kultu śmierci, sprzecznego z naszą cywilizacją opartą na poszanowaniu życia, są w naszych czasach rozliczne. Wymieńmy niektóre z nich:

- na rynku księgarskim ukazują się co jakiś czas książki, które przez sam fakt swego pojawienia się i treść zachęcają wręcz do popełnienia samobój-

¹³ Źródło informacji www.kościół.pl, www.Polska.pl

stwa¹⁴, ich Autorzy¹⁵ z sadystyczną wręcz precyzją opisują w nich różne sposoby zamachów na swoje życie¹⁶. W ten sposób samobójstwo, względnie tzw. wspomagane samobójstwo, i eutanazja zyskują oficjalną aprobatę i nobilitację ze strony instytucji, które do tej pory zajmowały się promocją kultury (wydawnictwa, księgarnie, recenzenci itp.). Oswajanie społeczeństwa z takimi przejawami kultury śmierci jest jednocześnie skutecznym środkiem na jej promowanie,

- skonstruowanie przez niemieckiego prawnika i byłego hamburskiego senatora, aparatu do popełnienia samobójstwa i próby wprowadzenia go do masowej produkcji w 2008 r.¹⁷,
- legalna działalność w wielu europejskich krajach ośrodków, umożliwiających pacjentom bezbolesne popełnienie samobójstwa,
- wprowadzanie przy takich okazjach przez wpływowe media do publicznej debaty tematu *prawa do śmierci*, które miałyby obejmować zarówno prawo do wspomaganego samobójstwa, jak i eutanazji. Odpowiadając na próby osławiania społeczeństwa z myślą o przyjęciu takiej możliwości, kard. J.L. Barragan, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, oświadczył, że nie istnieje coś takiego jak *prawo do śmierci* (2008),
- szaleńczy zalew fascynacji zbrodnią i okrucieństwem wyrażający się w tekstach niektórych piosenek i utworów należących do nurtów muzyki rapowej i heavy-metalowej. Znaczącym wydarzeniem w przełamaniu wcześniej obowiązujących barier było ukazanie się kultowej już płyty zespołu „Metallica” *Kill them all* (1983). Skrajne nurty muzyki rockowej, takie jak *death – metal*, zawierają jawne lub ukryte treści satanistyczne: gloryfikację zła, pochwałę obscenicznego stylu życia, perwersyjnego hedonizmu, modlitwy do szatana. W tekstach niektórych piosenek pojawiają się też wezwania do popełnienia samobójstwa. Przed groźbą ulegania wpływom takiej muzyki przestrzega m.in. kolejny odcinek programu z cyklu „Jarmark Cudów” nagrany na płycie DVD¹⁸,

¹⁴ Takie książki wydali m.in. amerykańscy działacze promujący wspomagane samobójstwo. W Holandii w 2008 r. ukazało się niemieckojęzyczne wydanie książki *Droga do humanitarnego samobójstwa*, której autorzy udzielają szczegółowych instrukcji osobom pragnącym dokonać samobójstwa lub eutanazji. Niestety książki tego nurtu szybko doczekują się niechlubnych przekładów na inne języki. W Szwajcarii od wielu lat działa Stowarzyszenie, mające swe oddziały również w Niemczech, udostępniające i podające osobom pragnącym popełnić samobójstwo truciznę lub dostarczające odpowiednich urządzeń technicznych.

¹⁵ W tym tekście ich nazwiska zostały celowo przemilczane.

¹⁶ Jedną z pierwszych książek tego nurtu, która doczekała się wielu tłumaczeń, w tym na język polski była publikacja *The final exit*.

¹⁷ Nazwisko wynalazcy tego śmiertelnościowego „wynalazku” również zostało pominięte. Zbrodniczych pomysłodawców pragnących opatentować swoje urządzenia do samozabijania nie brakuje również i w innych krajach.

¹⁸ Informacje o całym cyklu emitowanym w TVP można znaleźć na: www.newage.info.pl

- popularna w niektórych kręgach młodzieżowych subkultura EMO, dokonująca banalizacji i trywializacji śmierci,
- rosnąca produkcja programów do gier komputerowych, w których głównym celem zabawy jest zadawanie bólu i śmierci wirtualnym postaciom. Uczestnik gry nagradzany jest za liczbę trupów i ofiar, które pozostawił po sobie – co z tego, że na razie tylko w świecie komputerowej akcji¹⁹. Kolejne produkty w tej dziedzinie prześcigają się w perwersyjności i okrucieństwie. O niebezpiecznym oddziaływaniu gier komputerowych ukazało się już wiele naukowych opracowań, dostępnych także na rynku polskich wydawców²⁰,
- destrukcyjna działalność sekt, których aktywność nasiliła się bardzo, zwłaszcza na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia. Przyciągały one do siebie nowych wyznawców, wieszcząc najczęściej rychły kataklizm lub wręcz koniec świata. „Najwyższa Prawda” w Japonii, „Świątynia Słońca” w Szwajcarii i Kanadzie, „Gałąź (pień) Dawida” w USA, „Białe Bractwo” na Ukrainie – to tylko niektóre z nich, które pozostawiły po sobie mroczne żniwo śmierci. Zachęcają one, lub wręcz zmuszają swoich członków, do popełnienia samobójstwa, ale ofiarami ich mordów i zamachów padają też często ludzie przypadkowi, których z toksycznymi grupami nic nie łączy. Swoich członków werbują często w ukryciu, pod szyldem prowadzenia innej działalności, także za pośrednictwem Internetu, dlatego walka z nimi jest szczególnie trudna, tym bardziej że w miejsce już zdemaskowanych lub zlikwidowanych grup, szybko pojawiają się nowe.

Najbardziej tragicznym przypadkiem zbiorowej samobójczej śmierci było odebranie sobie życia przez 900 osób należących do sekty „Świątynia Ludu” w 1978 r. w Gujanie,

- przyjęcie przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy roku rezolucji wzywającej państwa członkowskie do uznania aborcji za legalną i zapewnienie kobietom prawa do swobodnego do niej dostępu (2008). „Trudno wyobrazić sobie prawdziwą jedność Europy budowaną na prawie do zabijania niektórych grup ludzi” stwierdzili polscy biskupi w odpowiedzi na tę rezolucję,
- sądowe wyroki zezwalające na przerwanie sztucznego odżywiania pacjentów w stanie śpiączki, np. w przypadku Terry Schiavo (Stany Zjednoczone, 2005), Elany Englaro (Włochy, 2008).

Temat ten podejmują także m.in. wcześniej wydane publikacje, np. A. Zwoliński, *Rock*, Kraków 2005, M. Basilea Schlink, *Muzyka rockowa – skąd, dokąd?*, Wrocław 1994.

¹⁹ Do niechlubnej klasyki w tej dziedzinie należą m.in. gry *Doom*, *Mortal Combat*, *Carmageddon*, *Torture game*.

²⁰ Por. m.in. *Oddziaływanie „agresywnych” gier komputerowych na psychikę dzieci*, red. A. Gała, I. Ulfik, Lublin 2000.

CZY POWINNIŚMY WYBIERAĆ MNIEJSZE ZŁO?

Istnieje jeszcze inne podobieństwo, wskazujące na to, że zarówno eutanazja, jak i aborcja są wytworami tej samej cywilizacji śmierci. Zwolennicy eutanazji, jak i zwolennicy aborcji często powołują się na argument wyboru *mniejszego zła*, a nie dopuszczają możliwości szukania *trzeciego wyjścia*.

Zdaniem tych pierwszych między śmiercią niegodną a eutanazją jest jeszcze obszar możliwości, który realizuje się w powoływaniu hospicjów proponujących zamiast prostej eliminacji chorego, różne formy opieki paliatywnej.

Zamiast cierpienia niekochanego przez matkę dziecka a aborcją jest szansa przeprowadzenia tak upragnionej przez wiele małżeństw adopcji, dzięki której uniknie się zła.

Uwikłanie się w alternatywę wyboru między większym a mniejszym złem prowadzi tylko do pozornych rozwiązań. Porzucając tę perspektywę, można podjąć ryzyko i trud szukania innej drogi – ku dobru. Jest to jedyne wyjście wolne od spóźnionych wyrzutów sumienia. Tylko czyste dobro, a nie mniejsze zło, odpowiada w pełni głębi ludzkich serc i wielkości ludzkiego powołania. Człowiek w głębi duszy pozostaje istotą kochającą życie i spragnioną miłości. Dopiero na fundamencie miłości możemy odkryć pełnię prawdy o wolności. Wolność to sposób spełniania dobra, w którym wolność realizuje się najlepiej.

Wolność jest darem, łaską przyswajania dobra (ks. J. Tischner).

Miłość jest czymś najbardziej wolnym ze wszystkiego, co istnieje (E. Stein).

Tajemnicę takiej wolności św. Augustyn wyraził jeszcze prościej: Kochaj i czyń, co chcesz.

O takiej wolności można powiedzieć, że jest zakochana w dobru. Tylko taki sposób rozumienia wolności odpowiada naturze i powołaniu człowieka. Dlatego zwycięstwo antykultury nihilizmu i śmierci nie jest jeszcze wcale przesądzone.

ON THE CULTURE OF LIFE AND (ANTI)CULTURE OF DEATH

Summary

Contemporary moral discussions are a place of increasing struggles between the supporters of subjective and objective approaches to ethics. According to the first standpoint the values are based on the nature of the real beings. The second point of view declares that ethical norms and moral values depend on free decisional acts of every human being or on the will of majority.

A false understanding of freedom is responsible for the loss of human dignity nowadays. If our freedom does not stem from the objective truth about the good, the civilization of life will soon completely change into the civilization of death. Its signs are e.g. legal permission for abortion, euthanasia, consent for suicides etc.

It is necessary to remind there is no right to death. Therefore, politicians should remember it is impossible to unite Europe with the right of killing any kind of people. We have to believe that the power of life is stronger than (anti)culture of death with its tendency to nihilism.

Słowa kluczowe: kultura życia, nauczanie Kościoła, kultura śmierci, obiektywizm w etyce